

Pierre Hadot, *Filozofia jako edukacja dorosłych. Teksty, perspektywy, rozmowy*  
*Teologia Polityczna, Warszawa 2023, ss. 428.*

Każda książka, każdy tekst Pierre'a Hadota, który wpadł mi w ręce, zachwyca. Pierwsza książka *Filozofia jak ćwiczenie duchowe* spotęgowała moją moc poświęcenia się terapii filozoficznej, którą praktykuję do dzisiaj. Tutaj podzielę się zachwytem nad ostatnią książką, która trafiła do mojej domowej księgarni, czyli *Filozofia jako edukacja dla dorosłych. Teksty, perspektywy, rozmowy*. Każdy, kto sięgnie po dzieła tego wybitnego myśliciela i autora, odkryje zachwyt nad filozofią, który po prostu będzie trwał.

Nie od razu był filozofem. Studiował w seminarium duchownym, odbył przymusową pracę fizyczną w zakładzie naprawy lokomotyw Sekwana, gdzie przyjaźnił się z robotnikami. W 1944 roku został wyświęcony na księdza, co było marzeniem jego matki, praktykującej katolicyzmi. Profesorem filozofii został mianowany w seminarium duchownym, ale dalej kształcenie kontynuował w Instytucie Katolickim i na Sorbonie. Kapłaństwo porzucił w 1952 roku, jednak w dalszym ciągu kształtowało go teologiczne wykształcenie. Ożenił się, wziął po kilku latach rozwód. Miłością i przyjaciółką jego życia była poślubiona w 1966 roku niemiecko-francuska filozofka Ilsetraut Hadot, też zajmująca się filozofią starożytną, ale głównie Seneką. Nad niektórymi dziełami pracowali razem. Do poświęcenia się filozofii skłoniło go to, że podczas egzaminu maturalnego musiał skomentować cytat z Bergsona: „Filozofia to nie budowanie systemu, ale postanowienie, by naiwnie spojrzeć w siebie i wokół siebie”, przyjął go jako swoje motto życiowe i często później powtarzał.

Filozofia Pierr'a Hadota, to filozofia praktyczna, dostępna i użyteczna dla każdego człowieka. Jest nie tylko *ćwiczeniem duchowym*, ale też *sztuką życia*<sup>1</sup>. Hadot jest prawdziwym mędrcem życia ziemskiego zachęcającym każdego do bycia sobą i życia własnym życiem.

Jako filozof Hadot jest bardzo dobrze znany każdemu, kto interesuje się filozofią starożytną. Urodził się w 1922 roku w skromnej rodzinie w Paryżu, a zmarł w 2010 roku w Orsay. Był tytanem pracy i co ciekawe, czego dowiadujemy się

---

<sup>1</sup> Z tekstu Thierry Paquot, *La philosophie comme »art de vivre«*, [w:] <https://shs.cairn.info/revue-hermes-la-revue-2010-2-page-187?lang=fr> [stan z dn. 13.01.2025].

z notki tłumaczki Patrycji Bobowskiej–Nastarzewskiej, w dużym stopniu bazował na własnych przekładach klasyków filozofii, cytowanych w swoich dziełach. Żył pięknie i długo, zostawił nam wiele prac, które są wymienione i opisane szczegółowo w recenzowanej książce, co też jest określoną jej wartością. W j. polskim ukazały się dotąd następujące książki Pierre’a Hadota: *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*<sup>2</sup>, *Czym jest filozofia starożytna?*<sup>3</sup>, *Twierdza wewnętrzna. Wprowadzenie do „Rozmyślań” Marka Aureliusza*<sup>4</sup>, *Plotyn albo prostota spojrzenia*<sup>5</sup>, *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna*<sup>6</sup>, *Filozofia jako edukacja dla dorosłych*<sup>7</sup>. Ze wszystkich jego dzieł promieniuje jasność i siła myśli. Dzieła te to swoiste ćwiczenia duchowe, pozwalające odnaleźć właściwy styl, sposób życia, sztukę życia.

Z Laudacji dla Pierre’a Hadota autorstwa Arnolda I. Davidsona, dedykowanej żonnie filozofa Ilsetraut Hadot, dowiadujemy się, jak powszechna i entuzjastyczna jest na całym świecie recepcja jego dzieł i jak bardzo treści te są potrzebne współczesnemu człowiekowi w trudach codziennej egzystencji. Jak napisano, francuskiemu filozofowi chodzi o to, by każdy zechciał żyć życiem człowieka „świadomego siebie, korygującego bezustannie swoją myśl i działanie, świadomego przynależności do ludzkości i do świata”.

Arnold I. Davidson nawiązuje tu do wszystkich dzieł Pierre’a Hadota i szczegółowo wyjaśnia jego trud oraz drogę dotarcia do czytelników, głównie filozofii starożytnej. Hadot zadbał o to, by czytelnik miał komfort bezpośredniego kontaktu ze starożytnym tekstem.

Jak się wydaje, Pierre Hadot, jak niewielu filozofów, żył tak, jak filozofował i filozofował tak, jak żył. Arnold I. Davidson, z którym łączyła go głęboka przyjaźń, powołując się na setki rozmów z nim, potwierdza, że charakteryzowały się one połączeniem stoickiej i epikurejskiej radości, a sama jego obecność była terapeutyczna. Wszystkich zarażał zapałem do filozofii i pokazywał, jak bardzo i dlaczego filozofia jest tak ważna. Podkreślał zarazem, że człowiek jest częścią Wszechświata.

<sup>2</sup> P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum., P. Domański, Warszawa 1992.

<sup>3</sup> Tenże, *Czym jest filozofia starożytna?*, tłum., P. Domański, Warszawa 2000.

<sup>4</sup> Tenże, *Wprowadzenie do „Rozmyślań” Marka Aureliusza*, tłum., P. Domański, Kęty 2004.

<sup>5</sup> Tenże, *Plotyn albo prostota spojrzenia*, tłum., P. Bobowska, Kęty 2004.

<sup>6</sup> Tenże, *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna*, tłum., P. Domański, W. Klenczon, Warszawa 2019.

<sup>7</sup> Tenże, *Filozofia jako edukacja dla dorosłych*, tłum., P. Bobowska–Nastarzewska, Warszawa 2023.

*Filozofia jako edukacja dorosłych* zawiera wcześniej niedostępne lub niepublikowane teksty autora, które pomocne są we właściwym postrzeganiu świata, co przyczynia się do przyrzeczenia się swojemu życiu i umożliwia metanoię, czyli przemianę. Książka składa się z trzech części. Pierwsza, zatytułowana *Reorientacja starożytnej filozofii: myśleć, żyć, nauczać*, zbudowana jest z dziesięciu rozdziałów. Wyróżnia się rozdział dziesiąty, zatytułowany *Nauczanie filozofii w starożytności i współcześnie*. Mamy tu szczegółowy przegląd nauczania filozofii do końca XIX wieku. Już w starożytnym nauczaniu dają się zauważyć cechy, które są charakterystyczne dla nauczania współczesnego. Już w starożytności bowiem podkreślano potrzebę zajęcia się przez filozofa kształtowaniem etycznym swoich uczniów jak i potrzebę życia zgodnego z głoszoną przez siebie filozofią. Pierre Hadot, bez żadnej wątpliwości, zalicza się do tej tradycji. W XXI wieku najbliższą filozofii starożytnej wydaje się być filozofia praktyczna, najczęściej stosowana w terapii filozoficznej, rozwijającej się na świecie w gabinetach i kawiarniach filozoficznych.

Druga część to rozdziały od jedenastego do dwiętnastego. Nosi tytuł *Ponowne odczytanie historii myśli*, a pierwszym tematem tej części jest właśnie *Filozofia jako edukacja dorosłych*. To esej opublikowany pośmiertnie, w którym nacisk położony jest na możliwość samodzielnego myślenia przez człowieka, na kantowski *Aufklärung* — oświecenie. „Samodzielnego myślenia oznacza dokładnie stanie się dorosłym, zakwestionowanie swoich przesądów, mód, a także argumentów autorytetów religijnych i filozoficznych”. Należy więc „odłączyć się od siebie, żeby osiągnąć obiektywność, bezstronność, sprawiedliwość” — oddać się Wszechświatowi w jedność z nim.

Filozof edukuje, uczy i całym sobą daje przykład, jak powinien żyć człowiek, jakby uczy człowieka zawodu człowieka, prowadzi do zrozumienia istoty człowieczeństwa. Pokazuje człowiekowi, jak korzystać z wiedzy, by się dobrze rozeznąć i wybrać najlepszy sposób życia. Kluczowym pytaniem w filozoficznej edukacji dorosłych jest pytanie, jak żyć? To jest problem filozoficzny *par excellence*, w najwyższym stopniu. Człowiek całe życie szuka wiedzy, mądrości, by nieustannie odpowiadać sobie na to pytanie, by żyć dobrze, mądrze i po ludzku. Pisał o tym m.in. Kant, dla którego idea mądrości jest podstawą filozofii. Filozoficzna edukacja prowadzi do kantowskiego *Aufklärung*, do samodzielnego myślenia w zgodzie z samym sobą, do bycia autorem własnej mądrości szanującej punkt widzenia *Drugiego*.

Trzecia i ostatnia część książki, zatytułowana *Naucz się ponownie widzieć świat*, zawiera rozdziały od dwudziestego do dwudziestego piątego. W tej

części najciekawszy jest ostatni rozdział *Nauczanie w starożytności, nauczanie w czasach współczesnych*. To jest zapis rozmowy Pierre'a Hadota z Arnoldem I. Davidsonem, przeprowadzona 1 czerwca 2007 roku, trzy lata przed śmiercią francuskiego filozofa. Pierre Hadot podkreśla, że starożytność też nie była złotym wiekiem, a nauczanie filozofii było różne. Cechą tej filozofii był pewien styl życia i życie we wspólnocie. W szkole epikurejskiej uczniowie mieszkali w domu mistrza, chodziło tu o postępowanie moralne, a nauczanie ma sens wtedy, gdy przynosi ukojenie duszy. Pierre Hadot mówi, że bardzo wcześnie wyklarowało mu się obecne wyobrażenie filozofii. Już 1950 roku zauważył, że „Filozofia była dla mnie przede wszystkim doświadczeniem bycia w świecie, które zakładało, bez mojego wyraźnego sformułowania, pracę nad sobą, przemianę siebie”.

Jako cel swojej żmudnej pracy, polegającej na ustalaniu i interpretowaniu historycznych tekstów filozoficznych, Pierre Hadot podaje utrzymanie żywego dziedzictwa filozofii i udostępnianie go współczesnym. Żyjąc odkrywamy filozofię, a to rodzi postanowienie, by zmienić swój sposób życia.

Moim zdaniem, ważnym fragmentem tej rozmowy jest wspomnienie Ludwiga Wittgensteina, mojego ukochanego filozofa. Pierre Hadot mówi w tym fragmencie: „W latach 1950–1962 byłem bardzo zajęty Wittgensteinem, który badał problem definicji filozofii i doprowadził mnie przez swoją koncepcję „formy życia do mówienia o starożytnym dyskursie filozoficznym jako o ćwiczeniu duchowym”.

Trudno porównać nauczanie filozofii w starożytności, do nauczania akademickiego, ale trafiali się i nadal trafiają nauczyciele, którzy dobrze nauczali i nauczają, a jednocześnie wychowują swoich uczniów. To zjawisko marginalne, jednak obserwujemy je do dzisiaj. Zawsze możemy powołać się na Pierre'a Hadota a na polskim podwórku na Mieczysława Gogacza.

Książkę kończy *Postłowie*, zatytułowane *Postać przewodnika duchowego w starożytności*. Jego autorką jest Ilsetraut Hadot, żona Pierre'a Hadota. *Postłowie* jest istotne dla problemów wychowania młodych, jak i dorosłych. W tej części najbardziej interesujący jest podpunkt C — *Filozof jako przewodnik duchowy*. W grecko-rzymskiej starożytności przewodnikami duchowymi byli: wychowawca, muzyk, poeta, pracodawca, mędrzec, mąż stanu, król, a także filozof. Początki przewodnictwa duchowego były ściśle związane z początkami wychowania, z *paideią*, z wysiłkami, które zmierzały do doskonalenia się w sztuce życia i kształtowania postawy moralnej. Funkcja przewodnika duchowego pokrywa się więc z funkcją wychowawcy.

Nowy rodzaj kierownictwa duchowego, prowadzonego przez filozofa, pojawił się w Atenach, w IV i III wieku przed Chrystusem, wraz ze szkołami filozoficznymi. Bycie filozofem zobowiązywało do prowadzenia życia wzorowego pod względem moralnym. Przewodnictwo duchowe polegało głównie na pomocy w trudnych sytuacjach życiowych, w edukacji mającej na celu poprowadzenie ludzi do szczęśliwego życia. Sokrates na przykład swoją metodą dialogu prowadził swoich rozmówców do uświadomienia sobie samemu swojej ignorancji i wskutek tego, do metanoi — przemiany swojego dotychczasowego życia.

Kierownictwo duchowe praktykowane było w formie edukacji filozoficznej, opierało się na przyjacielskiej, osobistej relacji między mistrzem i uczniem. Na każdym etapie dialogu filozoficznego mistrz i uczeń aktywnie uczestniczyli w porozumieniu i w czynionych refleksjach, a mistrz był przewodnikiem i przyjacielem.

W starożytnej filozofii grecko-rzymskiej, wychowaniu, edukacji i terapii przyświecał podobny cel. Było nim dobre, szczęśliwe życie, co zresztą jest praktykowane, choć w mniejszym stopniu, do dzisiaj.

Przewodnictwo duchowe, z nieco innymi założeniami niż w starożytności oraz rolą sumienia zaczerpniętą z filozofii stoickiej, głównie Seneki, zauważamy w chrześcijaństwie. Filozof jest tu zastąpiony przez osobą duchownego, przewodnika duchowego w zakonach monastycznych oraz przez księży spowiedników. Współcześnie rolę przewodnika duchowego może z pewnością pełnić filozof-terapeuta. Trudno go sobie wyobrazić jako osobę nieznaną filozofii starożytnej. Zresztą w przekazach Pierre'a Hadota studiowanie tej myśli jest czystą przyjemnością. Przewodnik duchowy wskazuje drogę, a na niej wszystko, co dobre, piękne i ludzkie.

Recenzowana książka zachwyca, jak wszystkie inne teksty Pierre'a Hadota. Bardzo trudno byłoby wskazać jej słabe strony. Polecam ją szczególnie tym, którzy nie spotkali się jeszcze z dziełami Pierre'a Hadota, by po zapoznaniu się z tą pozycją dalej odkrywali jego dzieła oraz oddali się prawdziwej *sztuce życia*. Polecam ją też tym, którzy Pierre'a Hadota znają, ale chcieliby powtórzyć oraz poszerzyć swoją wiedzę na temat starożytnej filozofii grecko-rzymskiej, zwłaszcza o jej mocy wychowawczej, edukacyjnej i terapeutycznej.

Dr Urszula Wolska

E-mail: urszula.wolska@gmail.com



*Urszula Wolska, Terapia filozoficzna*  
— *od umiłowania mądrości do dobrego i spełnionego życia, tom 5*  
Wydawnictwo von borowiecky, Warszawa–Radzimin 2024, ss. 252,  
ISBN 978-83-68105-01-8

Urszula Wolska — znana i ceniona terapeutka filozoficzna prowadząca od kilkunastu lat Gabinet Terapii Filozoficznej — wydała niedawno swój piąty tom dzieł poświęconych problematyce terapeutyczno-filozoficznej. Dziedzina ta zdobywa coraz większą popularność w naszym kraju. Poza granicami Polski rozwija się ona od dość dawna. Popularność jej ma swoje początki w pracach Pierre'a Hadot, filozofa francuskiego, który w drugiej połowie zeszłego stulecia na nowo odkrył praktyczno-terapeutyczny sens filozofii. Bazował on na badaniach dotyczących filozofii starożytnej, zwłaszcza nurtów stoickich i cynickich, chociaż nie tylko. W oparciu o jego badania w latach 80. XX wieku zaczęły powstawać filozoficzne poradnie terapeutyczne. Do pionierów tej działalności należy zaliczyć Seymona Hersha i Gerde Aschenbach. W późniejszym czasie powstały liczne nurty terapii filozoficznej, korzystające w swej praktyce terapeutycznej z poglądów różnych filozofów. Wśród nich można wymienić m.in. nurt terapii klasycznej, czerpiący przede wszystkim z filozofii Platona i Arystotelesa; nurt realistyczno-personalistyczny, mocno związany z filozofią chrześcijańską, podkreślający kluczową rolę osoby i relacji osobowych. Dużą popularność zdobyła także terapia oparta na stoicyzmie, kładąca nacisk na aretologię, czyli kształtowanie cnót i będąca fundamentem filozoficznym dla psychologicznej terapii poznawczo-behawioralnej. Inne ważne nurty to logoterapia stworzona przez Wiktora Frankla — wiedeńskiego psychiatrę i myśliciela oraz terapia egzystencjalna oparta na poglądach filozofów egzystencjalistów, na przykład Sørensa Kierkegaarda lub Karla Jaspersa.

Słowo „terapia” wywodzi się z języka greckiego. *Therapein* oznacza „opiekować się” albo „służyć”. Zgodnie z tym znaczeniem „terapeuta” to ktoś, kto pielęgnuje chorych i służy im pomocą w procesie zdrowienia. W przypadku terapeuty filozoficznego chodzi bardziej o pomoc w wyzdrowieniu duszy niż ciała, chociaż wspomaga on także zdrowie cielesne, jako że człowiek jest jednością duszy i ciała. Ta koncepcja filozofii jako terapii duchowej ma w Europie swoje źródło głównie w nauce Sokratesa, który zapoczątkował filozofię skoncentrowaną na człowieku, a zwłaszcza na jego wymiarze duchowym. Sokrates zaczerpnął

inspirację z napisu na architrawie świątyni apollinskiej w Delfach: „Poznaj samego siebie”. Pojmował on swoją filozofię, a raczej filozofowanie, jako „troskę o własną duszę”, którą określał mianem „dajmoniona”. Niektórzy historycy filozofii uznają dajmoniona za ducha opiekuńczego, a inni za głos sumienia w duszy ludzkiej. Naukę Sokratesa kontynuowali jego uczniowie, w szczególności Platon i Antystenes. To oni w głównej mierze przejęli od swego mistrza praktykę „ascezy”, czyli ograniczania potrzeb materialnych i dbania o rozwój duszy oraz cnót etycznych takich jak sprawiedliwość, męstwo czy umiarkowanie.

Należy zaznaczyć, że terapia filozoficzna pomaga kształtować tożsamość dzieci i młodzieży w procesie ich wychowania, ale dorośli także z powodzeniem mogą z niej korzystać, w celu poprawy jakości swojego życia psychicznego i duchowego. Jest to bardzo ważne w naszej epoce płynnej rzeczywistości, zwanej ponowoczesną lub postmodernistyczną, naznaczonej nihilizmem, hedonizmem i relatywizmem moralnym. Takie warunki życia społeczno-kulturowego i uwiad duchowości związane z niczezańską „śmiercią Boga” i słabnięciem roli religii prowadzi coraz częściej do tzw. noosemy, czyli choroby pospolitej świadomości, której symptomami są m.in. wypalenie w życiu rodzinnym i zawodowym. Osoba w stanie noosemy zachowuje się tak jak wszyscy, kupuje to, co wszyscy, interesuje się tym, co wszyscy. Przypomina to stan upadku w „Się”, gdy żyje się tak, jak się przeciętnie żyje, opisywany przez filozofa Martina Heideggera. Z czasem noosema może przekształcić się w depresję oraz acedię, czyli duchowy smutek. Zauważa się obecnie na świecie istną plagę depresji. Szacunkowe dane wskazują na około 330 milionów chorych na depresję, która stanowi drugą najliczniej występującą chorobę na świecie.

Autorka książki jest reprezentantką nurtu realistycznego i personalistycznego w terapii filozoficznej. Jej poglądy i metody terapeutyczne bazują głównie na personalizmie chrześcijańskim św. Tomasza z Akwinu, w wersji tomizmu konsekwentnego stworzonego przez wybitnego tomistę profesora Mieczysława Gogacza. Jest to filozofia kładąca szczególny nacisk na akt istnienia urealniający byt. Urszula Wolska prezentuje różne kwestie filozoficzno-terapeutyczne, ale zawsze w świetle powyżej wspomnianej doktryny. Jej książka stanowi zbiór złożony z dziesięciu rozdziałów poświęconych różnorodnym zagadnieniom związanym z terapią filozoficzną. Czytelnik może zatem nasycić swój intelekt bogatą wielością tematyki i ciekawą formą ujęcia zagadnień.

Po krótkim wstępie autorka porusza ważną dla każdego człowieka kwestię szczęścia i sposobów jego osiągnięcia. Przedstawia najpierw najważniejsze defi-

nicje i teorie szczęścia. W polskiej literaturze felicytologicznej, czyli poświęconej szczęściu, najważniejszym opracowaniem jest traktat Władysława Tatarkiewicza *O szczęściu*. Autorka nawiązuje do tego wybitnego dzieła. Tatarkiewicz wyróżnił poczucie szczęścia (subiektywny stan psychiczny), posiadanie szczęścia w życiu (przysłowiowy fart), zdobycie pełni najlepszych i wymarzonych dóbr (koncepcja Boecjusza) oraz zadowolenie z całości życia (nawiązujące do filozofii Arystotelesa). Urszula Wolska jako realistka filozoficzna skłania się ku definicji arystotelesowskiej, która jest najbardziej zdroworozsądkowa i bliska życiu. W oparciu o tę definicję autorka ukazuje teorię szczęścia jako dobre życie i posiadanie wystarczających dóbr materialnych, jako najlepsze rozwiązanie problemu poszukiwania szczęścia. Jest to zresztą także teoria czerpiąca z filozofii Arystotelesa — realistyczna i łącząca moralność z codziennym życiem człowieka. To właśnie na niej proponuje autorka oprzeć metodę pomocy terapeutyczno-filozoficznej komuś, kto szuka w życiu szczęścia.

Kolejny rozdział książki poświęcony jest problematyce osoby ludzkiej oraz relacji osobowych i ich roli w terapii filozoficznej. Stanowi on przeredagowaną dla potrzeb książki część pracy doktorskiej z filozofii napisanej i obronionej przez Urszulę Wolską. Kwestia osoby ludzkiej jest bardzo ważna w filozoficznej nauce o człowieku, zwanej antropologią oraz w powiązanych z nią dziedzinach filozoficznych, takich jak etyka, teoria poznania, ale również w filozoficznej wersji terapii. Realistyczny nurt filozofii bardzo mocno podkreśla naukę o osobowej naturze człowieka, gdyż tylko taka koncepcja natury ludzkiej uzasadnia i właściwie ujmuje ludzką godność. Osoba ludzka to substancja indywidualna o naturze rozumnej — zgodnie z adekwatną definicją Boecjusza. Nasza rozumność transcenduje przyrodę i wskazuje na Boga jako swoje źródło metafizyczne. Osoba ludzka czerpie zatem swoją godność z racjonalności, która stanowi część obrazu Boga w człowieku (obok wolnej woli i zdolności do duchowej miłości). Z osobową naturą człowieka łączą się relacje osobowe, na przykład: miłość, przyjaźń. Relacje osobowe są niezwykle ważne w życiu każdego człowieka. Dobry terapeuta filozoficzny, zdaniem Urszuli Wolskiej, pomaga swoim klientom budować, wzmacniać lub odbudowywać właściwe relacje osobowe i w ten sposób przyczynić się do poprawy zdrowia duchowo-psychicznego swoich rozmówców.

W następnym rozdziale autorka analizuje kwestię ludzkiej duchowości i sfery duchowej człowieka. Współczesny mieszkaniec cywilizacji zachodniej coraz częściej, niestety, zapomina o tych kwestiach. Pomija je często w codziennym życiu,

a skupia się na cielesności i ewentualnie na psychice. Tymczasem sfera duchowa jest obecna w każdym z nas i domaga się troski oraz pielęgnacji. Wiąże się ona z najważniejszymi problemami egzystencjalnymi człowieka, ujawniającymi się w pytaniach o sens życia i świata, o Boga, o życie po śmierci itp. Urszula Wolska bardzo trafnie i głęboko przedstawia tę problematykę, i zwraca uwagę na jej istotną rolę w terapii filozoficznej. Praca związana z duchową sferą człowieka jest metodą, która pomaga zapełnić egzystencjalną pustkę i nadać realny sens istnieniu.

Autorka następnie bardzo ciekawie ukazuje związek żywego ciała ludzkiego z tożsamością psychiczną i duchową człowieka. W swoich rozważaniach na ten temat korzysta z poglądów świętego Tomasza z Akwinu, który prawdziwie określił człowieka jako nierozzerwalną jedność cielesno–duchową. Taka wizja człowieka adekwatnie ujmuje rolę cielesności w człowieku. Autorka wskazuje na fakt, że ciało jest bardzo ważne dla tożsamości człowieka, a terapia filozoficzna zaleca troskę o ciało, jego zdrowie i dobrostan. Nie należy jednak skupiać się tylko na tej sferze, ale widzieć naturę ludzką w jej bogactwie cielesno–psychiczno–duchowym. Skupianie się na ciele jako podstawie tożsamości może prowadzić na przykład do takich błędów jak tranzycja, czyli chirurgiczna próba zmiany płci. Nie jest to realna zmiana płci, a jedynie bezmyślne i nieodwracalne okaleczenie ciała.

Tematem poruszonym w kolejnej części książki, jest kwestia rzeczywistych i pozornych problemów oraz metody ich odróżniania i rozwiązywania. Autorka wskazuje na potrzebę stosowania filozofii realistycznej w tych sprawach. Tylko realizm pozwala człowiekowi prawdziwie rozróżniać te problemy. Tworzenie problemów pozornych wiąże się na ogół z idealistyczną filozofią, która opiera się na subiektywizmie, uczuciowości i fantazji. Jest to zwykle błędna droga życiowa. Idealizm stanowi, niestety, zmorę naszej postnowoczesnej epoki, zwłaszcza że przynosi ze sobą irrealizm oraz zwątpienie w moc rozumu i w realność oraz poznawalność prawdy. Idealistyczne elementy zaczynają dominować w zachodniej kulturze, edukacji, sztuce, a nawet religijności. Rezultatem tego zjawiska jest mnożenie się pozornych problemów i równie pozornych metod ich rozwiązywania, takich jak medytacja transcendentálna. Nurt realistyczny w terapii filozoficznej pomaga rozpoznać takie zjawiska i je zwalczać. Jednocześnie wspomaga pracę nad rozwiązywaniem problemów rzeczywistych, takich jak naprawa relacji osobowych lub poprawa stanu zdrowia rozmówców.

Autorka pyta z kolei o to, czy współczesny człowiek może być stoikiem i czy filozofia stoicka może służyć terapii filozoficznej. Stoicyzm w ostatnich

latach stał się popularny w Europie i na świecie. Także w Polsce rośnie zainteresowanie nim. Przedstawicielami tego nurtu w terapii filozoficznej są w naszym kraju na przykład Tomasz Mazur i Piotr Stankiewicz. Urszula Wolska analizuje w swej książce poglądy stoików pod kątem ich przydatności w realistycznej wersji terapii. Przedstawia poglądy przedstawicieli starej, średniej i nowej, rzymskiej, szkoły stoickiej. Zwraca uwagę, że do celów terapeutycznych najbardziej nadają się dzieła stoików rzymskich: Epikteta, Marka Aureliusza, a w szczególności Seneki. Niektóre z ich koncepcji noszą znamiona realistyczne oraz terapeutyczne zarazem. Do tego typu poglądów należą, przesiąknięte humanizmem i treścią moralną, kwestie godności każdego człowieka, prawa naturalnego czy nacisk na rozwijanie cnót etycznych.

W kolejnym rozdziale książki Urszula Wolska przedstawia mało znane w naszym kraju poglądy filozofów chińskich: Konfucjusza i Lao Tsy. Pomimo pewnej egzotyczności i obcości tych nurtów myślowych, zdaniem autorki, warto do nich sięgać i korzystać z ich elementów w działalności terapeutyczno-filozoficznej. Autorka wskazuje na niektóre bardzo pozytywne aspekty konfucjanizmu i taoizmu, takie jak: konfucjańska praca nad kształtowaniem charakteru i moralności oraz troska o relacje społeczne w rodzinach i państwach. Przydatna w terapii może być także taoistyczna teoria życia zgodnego z tao — swoistym boskim prawem wszechświata i duszy ludzkiej oraz troszczenie się o naturę i harmonijne z nią współistnienie.

W następnym rozdziale książki znajdziemy bardzo interesujące rozważania na temat kontemplacji, medytacji, modlitwy oraz roli ciszy w życiu i w terapii filozoficznej. W naszej hałaśliwej i rozproszonej cywilizacji warto przypominać ludziom o wyżej wspomnianych kwestiach i ich ważnej roli w codziennym życiu. Autorka dokładnie przedstawia nam te kwestie. Kontemplacja na przykład to taki rodzaj poznania, który wiąże się z zachwytem i miłością wobec poznawanego świata oraz samego siebie. Czyż nie powinniśmy, przynajmniej od czasu do czasu, zachwycać się pięknem, dobrem i prawdziwością cudu, jakim jest każde istnienie? Urszula Wolska zwraca uwagę na negatywne skutki braku kojącej nerwy kontemplacji, medytacji oraz modlitwy w życiu współczesnych ludzi Zachodu. Szczególnie groźny dla zdrowia psychicznego i duchowego człowieka jest brak ciszy i duchowego wyciszenia. Cisza jest obecnie towarem deficytowym w naszym świecie. Autorka zachęca nas, abyśmy umieli, wbrew szaleństwu współczesnego świata, znaleźć w życiu osobistą oazę ciszy, w któ-

rej panuje kojąca kontemplacja, medytacja i modlitwa. W realistycznej terapii filozoficznej są to niezwykle ważne elementy metody pracy z rozmówcami.

Ostatnie dwa rozdziały książki są poświęcone filozofii egzystencjalnej oraz myślicielowi zbliżonemu do tego nurtu filozoficznego — Albertowi Camus. W swych rozważaniach na temat egzystencjalizmu autorka przedstawia jego różne odmiany. Najważniejsze z nich to egzystencjalizm religijny oraz ateistyczny. Do przedstawicieli pierwszego rodzaju Urszula Wolska zalicza m.in. Gabriela Marcela i Karla Jaspersa, zaś drugiego — Jeana-Paula Sartre'a i Martina Heideggera. Egzystencjalizm miał swoje źródła m.in. w poglądach św. Augustyna, Blaise Pascala i Sørensa Kierkegaarda, a swoją największą popularność zyskał po II wojnie światowej. Jest to filozofia skoncentrowana przede wszystkim na człowieku i jego losie. Myśliciele z jego ateistycznego nurtu stworzyli pesymistyczny obraz człowieka uwikłanego w cierpienie, zło, bezsens i zmierzającego ku śmierci pojętej jako nicość. Ujęcie myślicieli religijnych jest bardziej optymistyczne, gdyż rozświełają je promienie wiary, nadziei i miłości. Urszula Wolska stwierdza, iż ten właśnie nurt egzystencjalizmu może być wykorzystany do pracy terapeutyczno-filozoficznej. Podobną opinię wyraża ona na temat niektórych poglądów zawartych w twórczości Alberta Camus. Pomimo tego, że nie napawają one zbyt optymizmem, a wręcz wskazują na absurd egzystencji ludzkiej i świata, to kładą zarazem nacisk na to, że należy przedkładać podziw nad pogardę dla człowieka. Zdaniem autorki, Albert Camus prezentował taki rodzaj humanizmu, który podkreślał godność człowieka oraz sens walki ze złem, wbrew wszystkiemu. Taka heroiczna postawa człowieka, który poświęca się dla innych, jak doktor Rieux — bohater *Dżumy*, budzi w nas szacunek. Dlatego autorka uważa, iż warto na nią wskazywać także w terapii filozoficznej.

Lektura książki Urszuli Wolskiej jest fascynującą i ubogającą przygodą intelektualną. Potrzeba w naszych czasach takich książek. Dają nam one wiele do myślenia i pomagają w naszych często trudnych zmaganiach z losem i samymi sobą. Mam nadzieję, że autorka nie spełni swojej zapowiedzi i ta książka nie będzie jej ostatnią z cyklu dzieł poświęconych terapii filozoficznej.

Dr Grzegorz Baczewski

E-mail: gregorius74@wp.pl

*Mieczysław Gogacz, Wstęp do tomizmu,*  
*red. Artur Andrzejuk,*  
*Naukowe Towarzystwo Tomistyczne, Warszawa 2024, ss. 489,*  
*ISBN 978-83-968723-3-3.*

*Mieczysław Gogacz, Introduction to Thomism,*  
*edited by Artur Andrzejuk,*  
*Polish Thomistic Society, Warsaw 2024, p. 489,*  
*ISBN 978-83-968723-3-3.*

Miałem ogromne szczęście być uczniem wielkiego filozofa — profesora Mieczysława Gogacza. Byłem jednym z wielu studentów uczestniczących w jego wykładach i seminariach, które prowadził już jako emerytowany profesor na UKSW. Szczególnie mocno zapadły mi jednak w pamięci wizyty w mieszkaniu profesora na Jelonkach, w czasie których prowadziło się ożywione i głębokie dysputy filozoficzne. A wszystko to w atmosferze ogromnej życzliwości dla studentów i aury mądrości, jaka unosiła się wokół profesora Gogacza — naszego mistrza i mentora.

Dla tych, którym nie dane było poznać osobiście profesora ani jego filozofii, cenną okaże się z pewnością książka zawierająca cykl jego najświetniejszych wykładów, zatytułowanych *Wstęp do tomizmu*. Profesor wygłosił je także w roku akademickim 1987/1988, kiedy to zostały zarejestrowane na taśmach magnetofonowych przez jego studentów. Początkujący tomiści znajdą w tym tomie wspaniałe wprowadzenie do filozofii świętego Tomasza z Akwinu, która została uznana za oficjalną filozofię Kościoła Katolickiego, najbardziej zgodną z jego nauczaniem. Tym osobom warto przedstawić na początku w zarysie życiorys i dokonania naukowe profesora Mieczysława Gogacza.

Profesor Mieczysław Gogacz urodził się 17 XI 1921 roku w Nadrożu koło Rypina. Jego edukację w Oborach przerwał wybuch wojny. Po wojnie kontynuował naukę w gimnazjum w Rypinie, a potem w liceum biskupim w Płocku. W 1949 roku rozpoczął studia filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które uwieńczył magisterium w roku 1952. W 1954 roku został dokto-

---

<sup>1</sup> Według relacji Jego Mamy Marianny Gogacz urodził się 11 listopada, zaś szczęść dnu później został ochrzczony. Przepis redakcji.

rem filozofii na podstawie rozprawy doktorskiej, zatytułowanej *Filozofia bytu* w Benjamin maior *Ryszarda ze Świętego Wiktora*. Jej książkowe wydanie było pierwszą w moim życiu książką profesora Gogacza, jaką przeczytałem. To od jej lektury zaczęła się moja fascynacja poglądami profesora, a następnie tomizmem. W 1960 roku uzyskał habilitację i kontynuował pracę naukową na KUL-u. W roku 1966 przeniósł się do Warszawy na Wydział Filozofii Chrześcijańskiej w Akademii Teologii Katolickiej. Tutaj uzyskał tytuły naukowe profesora nadzwyczajnego w roku 1973 oraz zwyczajnego w 1982 roku.

Bardzo ważny w karierze naukowej i jego przyszłej pracy badawczej okazał się wyjazd na stypendium naukowe do Paryża. Roczny pobyt na Sorbonie został poszerzony o wyjazd do Kanady na studia specjalistyczne w Pontifical Institute of Mediaeval Studies w Toronto u wybitnego historyka filozofii Étienne'a Gilsona. Właśnie tam, pod okiem Gilsona, profesor zapoznał się z tomizmem egzystencjalnym i rozwinął własną metodę badawczą opartą na analizie oryginalnych tekstów łacińskich świętego Tomasza z Akwinu. Od tamtej pory stał się gorącym zwolennikiem tomizmu egzystencjalnego, który kładł nacisk na rolę aktu istnienia w bycie. Oprócz badań nad filozofią świętego Tomasza, profesor Gogacz zajmował się m.in. poglądami Henryka z Gandawy, Anzelmia z Canterbury, Proklosa (zwłaszcza jego *Księgi o przyczynach*) oraz filozofii arabskiej (w szczególności poglądów Awicenny). Interesowały go nie tylko kwestie historyczno-filozoficzne. Dużo miejsca w jego badaniach naukowych zajmowały zwłaszcza zagadnienia metafizyczne, antropologiczne, etyczne i pedagogiczne. W metafizyce podkreślał ważną rolę transcendentaliów jako przejawów istnienia w bytach, w etyce kładł nacisk na istotną funkcję relacji osobowych, a w pedagogice podkreślał rolę mądrości jako usprawniania intelektu i woli w procesie wychowawczym, które pozwalają na ochronę przed fałszem i złem obecnym w kulturze. Ważne były dla profesora także kwestie związane z szeroko pojętą kulturą jako ogółem wytworów ludzkich oraz kulturą osobistą człowieka. Postulował zatem, aby oprzeć kulturę Europy i Polski na mądrości i Chrystusie.

Profesor był wielkim patriotą, któremu leżało na sercu dobro naszej ojczyzny. Niezwykle ważna była dla niego również wiara katolicka i Kościół, co wyraziło się także w licznych pracach na temat mistyki chrześcijańskiej oraz obecności religii i Kościoła w życiu społecznym. Profesor Gogacz był także przyjacielem Karola Wojtyły, którego znał jeszcze z czasów ich wspólnej pracy na KUL-u. Przyjaźń tę kultywowali także w czasie pontyfikatu Jana Pawła II. Profesor pozostawił

po sobie liczne grono uczniów i kontynuatorów jego prac badawczych, zwłaszcza w obszarze wypracowanej przez niego konsekwentnej wersji tomizmu egzystencjalnego, zwanego także warszawską szkołą tomistyczną. Do tej pory działa i prężnie się rozwija Naukowe Towarzystwo Tomistyczne, którego profesor był współorganizatorem, a które właśnie zajęło się redakcją *Wstępu do tomizmu*. Spuścizna naukowa profesora Gogacza jest bardzo bogata i liczy ponad 900 pozycji, w tym ponad 30 książek. Profesor Gogacz odszedł do Pana 22 IX 2022.

*Wstęp do tomizmu* to doskonała pozycja dla tych, którzy chcą rozpocząć swoją przygodę intelektualną z filozofią świętego Tomasza z Akwinu w wersji egzystencjalnej i konsekwentnej, której twórcą był profesor Gogacz. Jak twierdzi we wprowadzeniu do książki jej redaktor profesor Artur Andrzejuk, jest ona także wstępem do całej filozofii realistycznej i zarazem krytyką błędnych poglądów idealistycznych psujących filozofię i kulturę. Na początku książki znajdziemy rozważania metafizyczne pojęte w tomizmie jako identyfikacja principiów bytu. Święty Tomasz z Akwinu dostrzegł w bycie, obok formy i materii tworzących istotę bytu oraz przejawiających ją przypadłości, także akt istnienia — *esse*, który stanowi *principium* urealnijające i aktualizujące cały byt. Forma w bycie nie jest natomiast jego zewnętrznym kształtem, lecz wewnętrzną strukturą bytową wyłonioną z materii w wyniku immanentnego w niej ruchu. Czysta materia, zwana materią pierwszą (*materia prima*), także nie stanowi kształtu zewnętrznego, gdyż jest czystą możliwością bytową, którą aktualizuje forma jako akt istoty. Dopiero materia określona ilościowo (*materia quantitate signata*), zwana też materią drugą, zaktualizowana już przez formę, posiada wymiary przestrzenne i tworzy kształt zewnętrzny bytów. Profesor kładł nacisk na odróżnianie w bytach istoty i istnienia jako realnie różnych principiów, choć zawsze tworzących jedność metafizyczną w konkretnych bytach. W dziejach tomizmu przez długi czas nie pamiętano o tym fundamentalnym dla tomizmu odróżnieniu. Święty Tomasz zrewolucjonizował metafizykę Arystotelesa, rozwijaną przez jego następców. Profesor Gogacz stwierdził więc, iż błędne jest określanie poglądów metafizycznych Doktora Anielskiego mianem filozofii arystotelesowsko-tomistycznej. W kolejnym rozdziale książki przedstawione są różnice pomiędzy filozofią a światopoglądem. Filozofia to dyscyplina naukowa, zaś światopogląd stanowi zbiór osobistych przekonań przejętych z różnych sfer kultury i nauki. Profesor Gogacz przestrzegał przed uleganiem fałszywemu stanowisku marksistów, które nadal jest podtrzymywane przez środowiska

neo i post marksistowskie, że jest możliwy tzw. światopogląd naukowy oraz że tylko on stanowi prawdziwy pogląd na rzeczywistość. W dalszej części książki wyjaśnione są dokładnie różnice i podobieństwa pomiędzy platonizmem, arystotelizmem i tomizmem. Profesor dokonał szczegółowej analizy tych trzech nurtów filozoficznych i wskazał na niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla filozofii i kultury idealizm zawarty w platonizmie oraz na niewystarczalność arystotelizmu do adekwatnej i prawdziwej analizy metafizycznej bytu. Tylko tomizm w wersji egzystencjalnej rozwinął twórczo poglądy Arystotelesa i realistycznie opisał strukturę bytu jako istniejącego realnie dzięki aktowi istnienia.

Realizm tomistyczny pozwala na uniknięcie także innych błędów poznawczych w filozofii, z których najgroźniejsze wydają się być błędy antropologiczne, czyli powodujące złe odczytanie natury ludzkiej. Do takich błędów należy na przykład skrajny dualizm duszy i ciała w człowieku. Święty Tomasz, a za nim profesor Gogacz głosili natomiast realistyczny pogląd o duchowo-cieleśnej jedności metafizycznej człowieka, określanej mianem *compositum humanum*. Wiąże się z tym także pogląd o przynależności po zmartwychwstaniu człowieka jego duszy tylko do ciała, z jakim dusza była złączona przed śmiercią (tzw. *commensuratio animae ad hoc corpus*).

Następny rozdział książki poświęcony jest bardzo ważnemu zagadnieniu metafizycznemu w filozofii klasycznej, zwłaszcza w tomizmie, jakim jest kwestia transcendentaliów. W tej części metafizyki profesor Gogacz dokonał znaczącego odkrycia, gdyż zrozumiał, że transcendentalia — realność, odrębność, jedność, prawda, dobro i piękno stanowią przejawy aktu istnienia (przejawy istnieniowe w odróżnieniu od przypadłości jako przejawów istotowych, związanych z istotą bytów). Transcendentalia są tym, co jako pierwsze wywołuje reakcję intelektu na byt w postaci tzw. słowa serca. Profesor nie zgadzał się z Gilsonem i ojcem Krąpcem OP, którzy uznali sądy egzystencjalne za pierwotny wyraz reakcji człowieka na byt. Profesor zauważył także w poglądach Tomasza pojęcie pełnej istoty bytu wraz z istnieniem i przypadłościami, którą święty Tomasz nazwał subzystencją i którą należy odróżnić od niepełnej, wyrozumowanej istoty zwanej *quidditas*.

Kolejny rozdział książki przedstawia charakterystykę piękna, jego definicję i teorię zawarte w tomizmie. Piękno jako transcendentale przysługuje każdemu bytowi z racji samego jego istnienia i stanowi fundament dla estetyki, czyli nauki o pięknie estetycznym i sztuce. Definicję tomistyczną piękna jako: „Tego, co spostrzegane podoba się” (*pulchrum est quod visum placet*) uszczegóławia

teoria wiążąca estetykę z pojęciami: *integritas* — jednością bytową, *consonantia* — harmonią części oraz *claritas* — swoistą jasnością istnienia i *splendor formae* — blaskiem formy bytowej.

Następny rozdział zawiera wykład na temat relacji osobowych, zwłaszcza miłości, wiary i nadziei, czyli zagadnień szczególnie drogich profesorowi Gogaczowi. Profesor bardzo przyczynił się do rozwinięcia nauki o relacjach osobowych i uczynił ją ważnym elementem filozofii, zwłaszcza antropologii, etyki i pedagogiki, w których zwracał na rolę relacji osobowych jako chroniących osoby (etyka chronienia osób). W dalszej części książki analizowane są zewnętrzne przyczyny bytu — przyczyna sprawcza dotycząca istnienia, czyli Bóg oraz przyczyny celowe istoty, czyli aniołowie wobec duszy i substancje materialne wobec ciała człowieka. Szczególnie ważne jest właściwe zrozumienie przyczyny sprawczej. Jest ona ujęta realistycznie jako przyczyna tego, że byt zaczyna istnieć, a potem trwa w istnieniu. Tylko Bóg jako Samoistne Istnienie (*Ipsum Esse Subsistens*) stanowi przyczynę sprawczą i udziela istnienia bytom, czyli stwarza je z nicości (*creatio ex nihilo*). Każde inne ujęcie przyczyny sprawczej myli istotowy, czyli realny układ przyczyn z genetycznym układem przyczyn wiodącym do logicznego błędu, uznającego nieskończony łańcuch przyczyn poprzedzających byt — *regressum ad infinitum*. Kolejne rozdziały *Wstępu do tomizmu* powiązane są z tymi zagadnieniami i przedstawiają problematykę istnienia Boga oraz religii. Profesor przedstawia dowody na istnienie Boga w ujęciu świętego Tomasza jako realistyczne i prawdziwe drogi wiodące do stwierdzenia Boga jako Stwórcy.

W dalszej części książki profesor analizuje tomistyczną koncepcję Boga na tle monizmu i idealizmu. Tomasz z Akwinu właściwie pojął Boga jako czysty akt istnienia i byt, którego istotą jest istnienie. Tylko w Bogu zachodzi taka sytuacja metafizyczna, podczas gdy w innych bytach istnienie nie jest tożsame z ich istotą i w związku z tym czyni to z nich byty kontyngentne, czyli przygodne, które przemijają i tracą swe istnienie. Tylko Bóg jest bytem samoistnym, bytem *a se* (*aseitas* Boga), podczas gdy inne byty są jedynie samodzielne — *per se*, to znaczy, że zależą w swym istnieniu i istocie od innych bytów, a przede wszystkim od Boga.

Po przedstawieniu terminologii metafizycznej oraz metod badawczych stosowanych w metafizyce tomistycznej — analogii proporcjonalności właściwej i separacji, zaś w szczególności stosowanej przez profesora Gogacza metody identyfikacji principów bytowych, następuje ukazanie relacji filozofii do języka. Profesor zwraca uwagę na błąd popełniany przez zwolenników filozofii

analitycznej i jej naśladowców, który polega na uznaniu języka zamiast bytów realnie istniejących za przedmiot badań filozoficznych. Język bowiem, tak jak inne części kultury, stanowi jedynie wytwór ludzki.

Kolejne wykłady skupiają się na dziejach myśli świętego Tomasza z Akwinu. Według profesora Gogacza, w tej kwestii szczególnie ważne były dwa wydarzenia. Pierwszym z nich było potępienie części poglądów Doktora Anielskiego przez biskupa Paryża Stefana Tempier w roku 1277. Spowodowało to na długie lata, a nawet stulecia kryzys w rozwoju i recepcji filozofii świętego Tomasza. Jego następcy bali się początkowo propagować oficjalnie jego filozofię, a gdy już minął czas potępienia i Tomasz z Akwinu został kanonizowany, jego zwolennicy niewłaściwie zrozumieli jego doktrynę, zwłaszcza naukę o *esse* — akcie istnienia. Do takich zwolenników tomizmu profesor zaliczył m.in. Idziego Rzymianina, a w szczególności Franciszka Suareza SJ, który mocno wypaczył filozofię świętego Tomasza. Kolejny przełomowy moment w dziejach tomizmu stanowiło ogłoszenie w roku 1879 przez papieża Piusa XI encykliki *Aeterni Patris*, które spowodowało odrodzenie tomizmu w Kościele Katolickim, a także poza nim. Papież wskazał w tej encyklice na doniosłość tomizmu i uznał go za najlepszy fundament filozoficzny dla katolicyzmu. Po tej dacie nastąpił gwałtowny rozwój tomizmu i powstanie różnych jego odmian. Najważniejsze z nich były: tomizm tradycyjny, oparty na opracowaniach komentatorów filozofii świętego Tomasza i zawarty głównie w podręcznikach neoscholastycznych; tomizm lowański, próbujący łączyć tomizm z naukami przyrodniczymi; tomizm transcendentálny, łączący poglądy świętego Tomasza z kantyzmem i fenomenologią oraz tomizm egzystencjalny, kładący nacisk na poglądy samego Tomasza, a nie jego komentatorów. Ten powrót do źródeł pozwolił odkryć rolę aktu istnienia w bycie. Stąd wzięła się jego nazwa — tomizm egzystencjalny (od słowa „egzystencja” — według profesora Gogacza, błędnie utożsamianego ze słowem istnienie). Jego twórcami byli francuscy historycy filozofii: Étienne Gilson i Jacques Maritain. Profesor jako uczeń Gilsona był wierny egzystencjalnej wersji tomizmu. Aby doprecyzować tomizm, postulował ścisłe trzymanie się oryginalnych, łacińskich tekstów Tomasza, stąd prezentowany przez niego tomizm zyskał miano tomizmu konsekwentnego.

Końcowe partie książki zawierają wykłady profesora poświęcone krytycznej analizie kilku najważniejszych nurtów filozoficznych XX wieku. Jego analizy dotyczą fenomenologii, egzystencjalizmu, hermeneutyki i strukturalizmu.

Profesor wyraźnie wskazał na błędy zawarte w tych filozofiach i na wynikające z nich zagrożenia dla człowieka i kultury. Za szczególnie groźną uważał profesor gnozę Heideggera, która stała się niezwykle popularna na uniwersytetach i przeniknęła do życia kulturalnego, społecznego, a nawet do religii katolickiej, na przykład do poglądów bardzo wpływowego niemieckiego teologa Karla Rahnera. Heideggeryzm stanowi zatem, zdaniem profesora, ogromne zagrożenie intelektualne także dla Kościoła Katolickiego.

*Wstęp do tomizmu* został bardzo starannie zredagowany i estetycznie wydany. W czasie lektury znalazłem tylko jeden błąd drukarski. Na stronie 444 znajduje się następujący fragment: „W języku hebrajskim listy są oznaczone literami alfabetu, dlatego funkcjonuje tam teologia listów (a więc i hermeneutyka listów)”. Akapit wcześniej jednak występuje właściwe ujęcie powyższej problematyki: „W teologii judaistycznej na przykład zwracano uwagę na liczby jako pewien symbol, który wymagał wyjaśnienia”. Rzeczywiście chodzi o liczby, a nie o listy. Liczby analizuje symbolicznie na przykład żydowska kabała w postaci tak zwanej gematrii. Na końcu książki czytelnik znajdzie bogate indeksy pojęć i osób, bardzo pomocne w lekturze i zrozumieniu tekstu. *Wstęp do tomizmu* jest dostępny również w postaci darmowej wersji elektronicznej na stronie Naukowego Towarzystwa Tomistycznego. Bardzo serdecznie polecam wszystkim spragnionym prawdziwej mądrości i przygody intelektualnej tę jakże fascynującą lekturę filozoficzną. Wierzę, że przyczyni się ona do dalszego trwania w kulturze polskiej i w środowisku filozoficznym pamięci o profesorze Gogaczu oraz do rozwoju tomizmu egzystencjalnego w wersji konsekwentnej, którego profesor był wybitnym twórcą i propagatorem.

Dr Grzegorz Baczewski  
Collegium Verum  
e-mail: gregorius74@wp.pl

